

KS. PIOTR JAMIOŁ\* – KRAKÓW

## BIBLIOTEKI PARAFIALNE DEKANATÓW KRAKOWSKICH: LELÓW I WOLBROM W XVIII W.

### Wprowadzenie

Księgozbiory biblioteczne stanowią i zawsze stanowiły nieodzowne zaplecze dla pracowników nauki. Z jednej strony tworzą one punkt wyjścia badań dla historyka, a z drugiej rosną liczebnie dzięki publikowanej twórczości pisarskiej badaczy. Poznawanie bibliotek parafialnych ma duże znaczenie dla odtworzenia historii prądów umysłowych tętniących w pewnych epokach. One to odegrały niewątpliwie bardzo ważną rolę w dziedzinie kulturalno-religijnej w życiu każdej diecezji. Rozwijające się dziś nauki specjalistyczne, jak archiwistyka i księgoznawstwo odsłaniają piękne karty z ich działalności, okryte niekiedy grubą warstwą zapomnienia<sup>1</sup>.

Wielką pomocą w badaniach nad księgozbiorami parafialnymi służyć nam mogą w tym względzie dawne inwentarze biblioteczne, które stanowią najlepsze źródło do poznania ówczesnych bibliotek. Dokładna analiza inwentarzy, pomaga ocenić przede wszystkim stan ilościowy bibliotek w pewnym okresie czasu oraz przeprowadzić szczegółową charakterystykę księgozbiorów. Natomiast ich zasób ukazuje w dużym stopniu stan umysłowy oraz zainteresowania intelektualne duchowieństwa parafialnego czy zakonnego. Mamy świadomość, że to właśnie duchowieństwo kształtowało świat pojęć i przekonań szerokich mas społecznych. Studium więc kultury umysłowej kleru, będzie równocześnie odzwierciedleniem ówczesnych pojęć i ideałów społeczeństwa XVIII wieku<sup>2</sup>.

Decydującym motywem podjęcia tego tematu, obok wymienionych wyżej powodów, stała się kwerenda źródłowa, która ukazuje rolę książki w kształtowa-

---

\* ks. Piotr Jamioł MS – dr historii Kościoła, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

<sup>1</sup> W. Urban, *Rękopisy liturgiczne Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (dalej: ABMK), 6 (1963) s. 155.

<sup>2</sup> Por. J. Kracik, *Biblioteki parafialne a prywatne księgozbiory duchowieństwa. Dekanat Nowa Góra w XVII-XVIII w.*, ABMK, 32 (1976) s. 249.

niu duchowości i stanu intelektualnego kleru w pracy duszpasterskiej. Kopalnią, z której czerpać możemy dane o księgozbiorach parafialnych, są księgi wizytacyjne dekanatów Lelów i Wolbrom, znajdujące się w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Inwentarze biblioteczne tam zawarte, pozwalają poznać zawartość księgozbiorów nawet przy minimalnym opisie. Notatki tam zawarte ograniczają się przeważnie do wyliczenia posiadanych przez daną parafię tytułów książek i ich autorów. Ale i to posiada duże znaczenie, ponieważ służy za podstawowy i bardzo ważny materiał źródłowy dla studium nad księgozbiorami parafialnymi.

Odnutowane zapisy bibliotek, pozostawiają wiele do życzenia, gdyż niedbalstwo wizytatorów w postaci niekompletnych inwentarzy ogranicza odtworzenie pełnej sytuacji związanej z książką. Uderza w zapisach niekonsekwencja, która polega na tym, że raz opis zaczyna się od nazwiska autora, innym razem najpierw przytacza się tytuł dzieła potem jego autora. Autorzy anonimowi oznaczeni są słowem „Ignotus”. Inne mankamenty w zapisach inwentarzy to: ograniczenie się tylko do wzmianki o istnieniu biblioteki, brak danych, czy krótka informacja stwierdzająca brak księgozbiorów. Obok tych zapisów spotykamy nieraz dokładne, na podstawie których można określić nie tylko stan ilościowy, lecz także zawartość poszczególnych księgozbiorów, a czasem format oraz ceną oprawę poszczególnych pozycji.

Co spowodowało takie zróżnicowanie w zapisach? Złożyło się na to wiele czynników. Sposób sporządzania inwentarzy przez wizytatorów zależał od instrukcji, danej przez delegującego biskupa, a niekiedy od osobistych upodobań notariusza lub od czasu, jakim wówczas dysponował. Znajomość akt wizytacyjnych sugeruje, że na księgozbiory parafialne składały się książki kapłanów, którzy gromadzili odpowiednie pomoce duszpasterskie przy swoich parafiach, a następnie legowali je do bibliotek parafialnych w postaci zapisów testamentowych czy też darów.

Zainteresowanie księgozbiorami parafialnymi i prywatnymi duchowieństwa wzrosło szczególnie u schyłku XVI w., za wizytacji diecezji krakowskiej przeprowadzonej z polecenia kard. Jerzego Radziwiłła, która miała za zadanie wykrycie podejrzanych druków protestanckich oraz dzieł heretyckich. W wieku następnym, gdy już przebrzmiały echa reformacji, zaniechano szczegółowej kontroli bibliotek, a pozostawione zapisy w protokołach wizytacyjnych są lakoniczne lub w ogóle ich nie ma. Sytuacja bibliotek poprawiła się w XVIII w. pod względem ilościowym księgozbiorów parafialnych na terenie omawianych dwóch dekanatów krakowskich – Lelów i Wolbrom. Już w 1739 r. podczas wizytacji dekanatu lełowskiego z polecenia kard. Jana Lipskiego, odnotowano wiele cennych zapisów inwentarzy biblioteczných. Następną wizytacją diecezji krakowskiej dokonana za bpa Andrzeja Stanisława Zaluskiego w latach 1747-1748 dostarcza jeszcze więcej informacji na temat bibliotek. Wizytacja ta stanowi pierwszy przekrój czasowy na terenie wybranym przez autora do sondażu, który odejmuje dwa dekanaty diecezji krakowskiej: Lelów i Wolbrom. Kolejną wizytacją dekanatu lełowskiego przeprowadzona z polecenia bpa Kajetana Sołtyka z 1763 r. wnosi dużo danych na temat księgozbiorów. Najwięcej wiadomości na temat bibliotek parafialnych w XVIII

w. ukazuje wizytacja przeprowadzona z rozporządzenia bpa Michała Jerzego Poniatowskiego w 1782 r. Stanowi ona drugi przekrój czasowy sondażu na ternie obydwóch dekanatów krakowskich. Natomiast mniej danych dostarcza niekompletna wizytacja z 1795 r., przeprowadzona z inicjatywy Augustyna Lipińskiego, który ogranicza się tylko do kontroli inwentarzy bibliotek kościelnych.

Dzięki odbywaniu wizytacji parafii przeciętnie co kilkanaście lub kilkadziesiąt lat ich akta dają możliwość uchwycenia zmian w poszczególnych księgozbiorach i ocenić zainteresowania intelektualne ówczesnego duchowieństwa parafialnego. Ponadto krótki okres czasu w postaci jednego wieku i dokonanych wtedy wizytacji w dekanacie Lelów i Wolbrom, pozwoli ustalić nie tylko istnienie księgozbiorów przy parafiach, typ książki czy częstotliwość jej występowania, ale wskaże na pewne tytuły cieszące się szczególniejszym zainteresowaniem duchowieństwa.

Zasadniczym celem tego opracowania jest możliwie jak najbardziej kompletna rekonstrukcja księgozbiorów parafialnych wybranych dwóch dekanatów diecezji krakowskiej w XVIII w., a więc obrazu wystarczająco dużego, by wnioski o kulturze umysłowej duchowieństwa na tym terenie, można było rozciągnąć i poza jego granice. W artykule tym ukazano książkę w kulturze umysłowej duchowieństwa w dekanatach Lelów i Wolbrom w XVIII w. Najpierw omówiono jej rolę w wykształceniu i pracy duszpasterskiej księdza. Następnie przedstawiono zarządzenia diecezjalne nakazujące duchowieństwu zaopatrywanie się w odpowiednią literaturę. Po tym przybliżono problemy związane z istnieniem bibliotek parafialnych. Tu znajdują się odpowiedzi na pytania: czy istniały księgozbiory w parafiach? Jeżeli tak, to jaką one powstawały drogą? Czy wraz z upływem czasu ich zasób wzrastał? oraz czy cechowała ich trwałość? Przez to studium autor pragnie choć w małym stopniu przyczynić się do poznania stanu intelektualnego duchowieństwa parafialnego dekanatów: Lelów i Wolbrom w XVIII w. Pomocą są wymienione poniżej relikty biblioteczne, które rzucają światło na zainteresowania i potrzeby intelektualne kleru parafialnego.

## **1. Rola książki w wykształceniu i w pracy duszpasterskiej duchowieństwa w dekanatach Lelów i Wolbrom w XVIII w.**

Wyrazem „pewnych myśli intelektualnych i artystycznych wyznawanych i krzewionych z całą świadomością człowieka”<sup>3</sup> jest książka, stanowiąca nieodzowną pomoc w podnoszeniu poziomu intelektualnego społeczeństwa. Ona to stała się głównym emisariuszem nowych idei i nowych prądów we wszystkich dziedzinach życia i miała niemały udział w kształtowaniu kultury umysłowej duchowieństwa na przestrzeni wieków, służąc jako podstawowe narzędzie wiedzy.

Wraz z pojawieniem chrześcijaństwa na ziemiach polskich, zaczęły powstawać przy kościołach księgozbiory. Przybywający do kraju duchowni przywozili ze sobą księgi liturgiczne oraz takie, jakie były potrzebne zarówno dla celów misyjnych, jak i oświatowo-edukacyjnych czy naukowych. „Wielkie znaczenie ów-

<sup>3</sup> Por. J. Muszkowski, *Życie książki*, Kraków 1925, s. 125.

czesnego duchowieństwa sprzyjało tworzeniu się księgozbiorów przy kapitułach, w klasztorach, na dworach biskupich, i w znaczniejszych parafiach<sup>4</sup>. W powstałych bibliotekach gromadzono najpierw dzieła z zakresu liturgii, prawa, materiały źródłowe do historii kraju, jak: nekrologi, roczniki, kroniki, itp.<sup>5</sup>. Pozyccje te, ukazujące się w niewielkich nakładach, a przy tym drogie w cenie<sup>6</sup>, nie mogły szeroko oddziaływać na masy społeczne.

Dopiero wynalazek pierwszej przemysłowej metody druku w Europie przez Jana Gutenberga w połowie XV w. zmienił sytuację na rynku książkowym tak znacznie, że w krótkim czasie książka stała się podstawowym i masowym narzędziem w rozwoju kultury i życia umysłowego społeczeństwa<sup>7</sup>. Książka drukowana dystansuje i wypiera bardzo drogie kodeksy rękopiśmienne, a na przestrzeni XV i XVI w. zyskała bezwzględna przewagę w zbiorach bibliotecznych. Do jej nabycia zachęcała kolekcjonerów zarówno wielość egzemplarzy różnego rodzaju dzieł, jak i obniżająca się coraz bardziej ich cena – aż w XVI w. doszły do sum groszowych za poszczególny tom, czyniąc je przedmiotem dostępnym dla przeciętnego odbiorcy<sup>8</sup>. Drugim „bodźcem silnie pobudzającym zapotrzebowanie na książkę była reformacja. Książka staje się potrzebna wszystkim: do utwierdzenia w wierze dawnej czy nowej, do jej obrony czy zwalczania. Jest niezbędnym narzędziem propagandy i polemiki<sup>9</sup>”, stad rośnie popyt na nią i produkcja oraz poszerza się krąg czytelników, a w związku z tym powstają i mnożą się stałe księgarnie, które ułatwiają jej kolportaż.

Rozkwit druku wpłynął pozytywnie na rozwój literatury oraz szerzenie nauki i jej popularyzacji. Ukazujące się masowo książki zlewały rynek, kształtując światopogląd, kulturę i smak estetyczny czytelnika. Sytuację tę wykorzystał Kościół katolicki, który dostrzegł ważną rolę książki, jaką może ona odegrać w zasiewie prawdy Bożej. Pojawiające się nakazy synodalne, a także względy duszpasterskie zmuszały duchowieństwo do gromadzenia najpotrzebniejszych pomocy książkowych w sprawowaniu liturgii i sakramentów. Teraz duchowni mogli zdo-

<sup>4</sup> J. Kopiec, *Historiografia diecezji wrocławskiej do roku 1821*, ABMK, 45 (1982) s. 370.

<sup>5</sup> J. Grycz, A. Gryczowa, *Historia książki i bibliotek w zarysie*, Warszawa 1968, s. 32.

<sup>6</sup> Ceny zależały od wielu zmiennych i często nam nie znanych kryteriów, dlatego trudno śledzić ich rozwój i wahania. Można tu jednak wskazać na pewne stałe tendencje rynku książkowego u schyłku średniowiecza: a więc utrzymanie się na jednym poziomie ceny książki luksusowej (od 20 do 100 florenów) i stopniowe obniżanie się ceny książki podręcznikowej – o szerokim zakresie użytkowania. E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984, s. 118.

<sup>7</sup> W. Szelińska, *Rola książki w XV w.*, w: *Dawna książka i kultura*, Wrocław 1975, s. 197.

<sup>8</sup> Cena okazałego, oprawnego rękopisu pergaminowego z bogatą iluminacją mogła dojść do sumy 100 florenów. Natomiast dzieło drukowane „*Speculum vitae humanae*” kosztowało w XV w. tylko 1 floren (Szelińska, *Rola książki*, s. 197 n); W XVIII w. przeciętnie płacono za książkę blisko 3 floreny np. 18 lutego 1732 r. Wojciech Gosław sprzedał w Kielcach 15 książek po cenie tam ustalonej i otrzymał 43 floreny i 3 grosze (W. Wójcik, *Starodruki Kapituły Sandomierskiej*, ABMK, 37 (1978) s. 251); Dla porównania: 1 floren = 30 groszy. W XVII w. płacono za korzec pszenicy 3 floreny, żyta 2 floreny 10 groszy, za gęś 15 groszy, koguta 8 groszy, kopę jaj 8 groszy. Por. *Lustracja województwa sandomierskiego 1660-1664*, cz. 2, Wrocław 1977, s. 137-139.

<sup>9</sup> Grycz, Gryczowa, *Historia książki*, s. 63.

bywać i pogłębiać w oparciu o książkę odpowiednie kwalifikacje intelektualne, konieczne w pracy duszpasterskiej, ponieważ zaczęła się ona ukazywać w wielu egzemplarzach i była dość dostępna do nabycia. W dodatku, pod wpływem reformy trydenckiej książka stawała się w rękach duchowieństwa coraz powszechniejsza. Dzieła wybitnych teologów, kaznodziei i ówczesnych myślicieli, trafiały do rąk duchownych i stawały się lekturą doształcającą<sup>10</sup>.

Biskupi, już w XV w. zwrócili uwagę na zagadnienie zmiany systemu wychowania i wykształcenia duchowieństwa parafialnego czy zakonnego. Wytworzył się wtedy model kapłana, który powinien być nie tylko administratorem, ale człowiekiem zdolnym do podjęcia pracy duszpasterskiej na szeroką skalę oraz mającym poczucie godności kapłańskiej<sup>11</sup>. Tendencja ta spowodowała liczne prośby podniesienia poziomu intelektualnego duchowieństwa, ponieważ ówczesny kler reprezentował niski poziom wiedzy teologicznej i braki w wykształceniu. Do Soboru Trydenckiego (1545-1563) kandydat na kapłana kończył zwykle szkołę parafialną, kolegiąlną, katedralną czy też klasztorną, gdzie wyuczył się pisania i czytania, poznawał katechizm, zdobywał znajomość początków łaciny i zapoznawał się nieco z ceremoniami kościelnymi. Teologii uczył się z szeroko wówczas rozpowszechnionych encyklopedii teologicznych tzw. „Summ” i to albo zupełnie sam, albo pod kierunkiem jakiegoś plebana. W ten sam sposób zapoznawał się z rubrykami i ceremoniami liturgicznymi. Złożony przed archidiaconem egzamin z elementarnych wiadomości z teologii i ceremonii, kwalifikował go do ubiegania się o stanowisko kościelne i przyjęcie święceń kapłańskich<sup>12</sup>. Nie było to wykształcenie wysokie, ale wówczas – kiedy społeczeństwo świeckie w większości stało na niskim poziomie intelektualnym – dawało kapłanowi intelektualną przewagę nad ogółem powierzonych mu wiernych<sup>13</sup>. Szerszą wiedzę zdobywał kapłan drogą lektury, która na ogół była dość dostępna np. Biblia, katechizmy, niektóre „summy” i podręczniki homiletyczne, inne jak: komentarze do Pisma św. czy monograficzne dzieła teologiczne należały do pozycji wyjątkowych w ich zbiorach<sup>14</sup>.

Radykalna zmiana pod względem studium teologii i formacji duchowej kandydatów do święceń kapłańskich nastąpiła po Soborze. „Dnia 15 lipca 1563 r. na 23 sesji Soboru Trydenckiego ogłoszono dekret o seminariach duchownych. Sobór zalecił, aby w każdej diecezji utworzono seminarium, w którym biskup mógł żywić, religijnie wychowywać i nauczać nauk teologicznych młodzieńców dążą-

<sup>10</sup> H. E. Wyczawski, *Biblioteki parafialne w diecezji krakowskiej u schyłku XVI w.*, „Polonia Sacra”, 6 (1953/1954) z. 2, s. 127.

<sup>11</sup> Zob. S. Litak, *Parafie w okresie od końca XVI do XVIII w.*, w: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, (dalej: KTKwP), pr. zbior., t. 1, Lublin 1969, s. 104.

<sup>12</sup> Por. J. Kracik, *Nielatwe początki seminarium duchownego w Krakowie*, ABMK, 35 (1977) s. 243; S. Librowski, *Biskup Hieronim Rozrażewski jako humanista i mecenas*, ABMK, 11 (1965) s. 212.

<sup>13</sup> Por. Wyczawski, *Biblioteki parafialne*, s. 173.

<sup>14</sup> Tamże, s. 168.

cych do kapłaństwa<sup>15</sup>. Realizując postulatory Soboru, biskupi zakładali seminaria<sup>16</sup> na terenie swojej diecezji, w których pragnęli kształcić przyszłych duszpasterzy. To jednak nie rozwiązało całkowicie kwestii wykształcenia duchowieństwa, gdyż zarówno okres studiów, jak i program nauczania, nie były ściśle normowane<sup>17</sup> i istniała pod tym względem wielka różnorodność oraz duże zaniedbanie. W dodatku „pobyty w seminarium nie stanowił koniecznego warunku zostania księdzem jeszcze w XVIII w.”<sup>18</sup>. Dlatego większość kandydatów do kapłaństwa kształciła się nadal starym sposobem, zdobywając przygotowanie teologiczne poza seminarium. „Dopiero w XVIII w. biskupi jako warunek święceń postawili kwestię rocznego lub dwuletniego studium w seminarium”<sup>19</sup>. Jednak postulatory te nieprędko zostały wprowadzone w życie i nie zawsze do tych zarządzeń się stosowano, a pobyt w seminarium rzadko był egzekwowany przez władze diecezjalne jako warunek do święceń, toteż jeszcze w połowie XVIII w. w diecezji krakowskiej znajdowali się kapłani, którzy w seminarium przebywali bardzo krótko (kilka tygodni lub miesięcy): jakkolwiek do wyjątku należą już kapłani nie przebywający w nim w ogóle.

Na podstawie „Tabel Załuskiego” z lat 1747-1749, których treść w tym zakresie pokrywa się w zasadzie z treścią akt równolegle przeprowadzonej wizytacji, można stosunkowo dokładnie przedstawić problem wykształcenia duchowieństwa w diecezji krakowskiej. W poł. XVIII w. na 14 dekanatów diecezji krakowskiej, o których mamy dane w „Tabelach Załuskiego”, wyższe wykształcenie posiadało 226 kapłanów: 115 (55 %) studiowało w seminarium, 44 (19 %) w Akademii, 38 (17 %) w seminarium i Akademii, 16 (7 %) w studium zakonnym oraz 3 (1 %) w innych szkołach<sup>20</sup>. Podobnie wyglądała sytuacja wykształcenia kleru na terenie omawianych dwóch dekanatów – Lelów i Wolbrom. Na ogólną liczbę 63 duchownych w dekanacie Lelów w poł. XVIII w. wyższym wykształceniem legitymowało się 29 kapłanów (46 %), o których mamy dane: 9 studiowało w seminarium (31 %), 7 w Akademii (24 %), 10 w seminarium i Akademii (34 %) oraz 3 w studium zakonnym (10 %)<sup>21</sup>. Natomiast w dekanacie Wolbrom wyższe wykształcenie teologiczne posiadało 10 kapłanów: 4 studiował w seminarium

<sup>15</sup> A. Petrani, *Szkolnictwo teologiczne w Polsce*, w: KTKwP, t. 1, Lublin 1969, s. 271.

<sup>16</sup> Pierwsze seminarium w diecezji krakowskiej tzw. Zamkowe, zostało założone przez bpa Bernarda Maciejowskiego 22 grudnia 1602 r. Kolejne seminaria na terenie diecezji powstały: w Sandomierzu 1635 r., Lublinie 1675 r., Kielcach 1726 r., w Krakowie – na Stradomiu 1732 r. i Akademickie 1758 r. Do końca XVIII w. erygowano w Polsce ponad 30 takich placówek. Zob. Kracik, *Nielatwe początki seminarium*, s. 232; S. Chodyński, *Seminaria duchowne w Polsce*, w: *Encyklopedia kościelna*, t. 25, red. M. Nowodworski, Warszawa 1902, s. 51-52.

<sup>17</sup> Por. M. Jabłoński, *Teoria duszpasterstwa (wiek XVI-XVIII)*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, pr. zbior., (dalej: DTKwP), Lublin 1975, t. 2, cz. 1, s. 310.

<sup>18</sup> Kracik, *Nielatwe początki seminarium*, s. 232.

<sup>19</sup> Jabłoński, *Teoria duszpasterstwa*, s. 310.

<sup>20</sup> Zob. S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2, Kraków 1970, s. 353-354.

<sup>21</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMK), *Tabella eorum super quibus in Visitatione inguierendum est. Sygnatura 9* (dalej: AVT-Zał., sygn. 9), k. 1-26, 28-35.

(40 %), 4 w Akademii (40 %), 1 w seminarium i Akademii (10 %) oraz 1 w studium zakonnym (10 %)²².

Sam pobyt w seminarium niewiele jeszcze mówi o ich wpływie na formację duchową kapłanów. Więcej nam wnosi prześledzenie czasu przebywania w seminariach ich rodzaju i przedmiotu studiów. Z „Tabel Załuskiego” wynika, że w diecezji krakowskiej nie zawsze egzekwowano zarządzenia biskupów, co do dwuletniego pobytu w seminarium. W poł. XVIII w. 66 % kapłanów diecezji krakowskiej miało za sobą około 1-2 letni pobyt w tym zakładzie, 18 % mniej niż rok, 12 % więcej niż 2 lata a tylko 4 % duchownych, o których zachowały się odpowiednie dane, nie przebywało w ogóle w seminarium²³. Zestawiając dane, które nam dostarczają „Tabele Załuskiego” wynika, że decydująca większość kapłanów diecezji krakowskiej studiowało w seminarium tylko teologię moralną (65 %), reszta: teologię moralną i spekulatywną (16 %), teologię (13 %), teologię spekulatywną (2 %), teologię moralną i ceremonie (2 %), teologię spekulatywną, moralną i apologetykę (1 %) oraz teologię spekulatywną, ceremonie i cantu (1 %)²⁴. Również w omawianych dekanatach – Wolbrom i Lelów, najwięcej kapłanów studiowało teologię moralną. I tak w poł. XVIII w. w dekanacie Lelów tak przedstawiał się przedmiot studiów kapłanów w seminariach i Akademii: 78 % studiowało teologię moralną, 11 % teologię moralną i teologię spekulatywną, 5,5 % teologię spekulatywną oraz 5,5 % teologię. W dekanacie Wolbrom – 60 % teologię moralną, 20 % teologię moralną i teologię spekulatywną, 10 % teologię spekulatywną oraz 10 % teologię²⁵. Na tej podstawie można sądzić, że w seminariach główny nacisk kładziono na praktyczne wykształcenie kleru. Przeważnie byli to duszpasterze o przeciętnej wiedzy teologicznej, ale biegli w rozwiązywaniu trudności kazuistyczno-prawnych.

O wiele więcej światła na temat formacji umysłowej duchowieństwa w diecezji krakowskiej mógłby rzucić program studiów w seminariach: zamkowym i stradomskim. Jakie przygotowanie umysłowe zdobywali tam alumni? System nauczania w obydwóch seminariach był podobny podczas dwóch codziennych lekcji, które trwały po półtorej godziny i składały się z odpytywania, rozwiązywania trudności oraz wykładu materiału na dzień następny – alumni mieli się zapoznać z nauką o sakramentach, zwaną pastoralną, z dogmatyką, a od czasu reformy bpa Felicjana Szaniawskiego z 1728 r. nadto z filozofią i teologią spekulatywną²⁶. Poziom i zakres wykładów nie był zbyt duży²⁷, a sprawdzianem odpowiedniego przygotowania uczniów, były zdawane egzaminy przed komisją, która egzami-

²² AKMK, AVT-Zał, sygn. 9, k. 27, 36-45.

²³ Zob. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, s. 356.

²⁴ Tamże, s. 360.

²⁵ AKMK, AVT-Zał, sygn. 9, k. 1-45.

²⁶ J. Kracik, *Duszpasterstwo parafialne w dekanacie Nowa Góra w pierwszej połowie XVIII w.*, „Studia kościelno-historyczne”, t. 2, Lublin 1977, s. 174.

²⁷ Szczególnie uderza niski poziom studiów Pisma św. w XVIII w. w krakowskich seminariach „każdy kleryk miał przeczytać połowę rozdziału z ksiąg Starego Testamentu i cały z Nowego Testamentu”. W. Smreka, *Bibliotyka Polska (wiek XVI-XVIII)*, w: DTKwP, t. 2, cz. 1, Lublin 1975, s. 261.

nowała jedynie z traktatu „De Poenitentia”. Złożyło się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim czas studiów był krótki, program nauki za ciasny, mała liczba profesorów, którzy w dodatku nie posiadali szerszego przygotowania naukowego i trzymali się ustalonych podręczników. W sumie przypominało to bardziej naukę rzemiosła niż studia i przygotowywało kapłanów od strony praktycznej do duszpasterstwa niż intelektualnej.

Troska władz diecezjalnych o teologiczne przygotowanie duchowieństwa ciągnęła się również na okres po święceniach. Wyrazem tego były egzaminy konkursowe na beneficja o patronacie kościelnym, a także badanie wiedzy duchownych poprzedzające przedłużenie aprobaty do słuchania spowiedzi. Tematyka egzaminów jurysdykcyjnych była raczej kontrolą znajomości minimum wiadomości moralno-prawnych niezbędnych dla spowiednika.

Widzimy wyraźnie bardzo minimalny zakres wiedzy wymaganej od kandydatów do kapłaństwa, jak i od kapłanów. W tym też tkwi jedna z głównych przyczyn tłumaczących niski poziom nauki w ówczesnych seminariach. Do święceń nie potrzebował alumn legitymować się znajomością filozofii, przedmiotów humanistycznych poza językiem łacińskim, czy pogłębioną teologią spekulatywną. Niski poziom nauki, mały zakres wiedzy wymaganej od alumnów, powodował luki w wykształceniu. Stąd liczne i częste próby podejmowane w celu podniesienia poziomu umysłowego duchowieństwa, były czymś zrozumiałym. Wydawanie odpowiedniej literatury, z której można było łatwo skorzystać, stało się z czasem koniecznością. Chodziło bowiem o ustrzeżenie szerokich kręgów wiernych przed niebezpieczeństwem błędów w dziedzinie wiary czy postaw religijnych, które mogły być formowane przez niedouczonego duszpasterzy.

Pod wpływem reformy trydenckiej, wzmożonych nakazach synodalnych i biskupich, książka stawała się coraz powszechniejsza w rękach duchowieństwa. Zaczęła służyć kapłanom jako uzupełnienie wiedzy oraz do pracy duszpasterskiej. Dlatego, zdając sobie sprawę z tak ważnej wówczas sytuacji, wychodzono jej naprzeciw. „Dla kapłanów o słabym przygotowaniu umysłowym pisano podręczniki łatwym językiem... oraz podawano podstawowe wiadomości z zakresu teologii i prawa kanonicznego”<sup>28</sup>.

Nauczanie i doksztalcanie przy pomocy podręczników nie było czymś nowym, gdyż władze kościelne już w XII w. zauważyły potrzebę korzystania przez duchowieństwo z odpowiednich pomocy homiletycznych i pastoralnych. „Rozporządzenia synodu w Budzie z 1279 r., które obowiązywały także duchowieństwo polskie, dotyczą między innymi lektury. Według tych ustaw synodalnych duchowieństwo parafialne, aby mogło sprawować obowiązki nauczania w swych parafiach powinno było posiadać: „Historiam SS. Adalbertii; Libros in quibus possint tam diurnum quam nocturnum officinum celebrare; Manuale, ubi continetur ordo baptismi, catechismi, extremæ unctionis et huiusmodi”<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> Jabłoński, *Teoria duszpasterstwa*, s. 310.

<sup>29</sup> M. Hornowska, H. Żdziłowiecka-Jasieńska, *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1947, s. 64-65, cyt. w: K. Rulka, *Stan badań nad księgozbiorami diecezji wrocławskiej oraz postulaty badawcze na przyszłość*, ABMK, 26 (1973) s. 38.



Także synody polskie poruszały te zagadnienia, nakładając na duchownych obowiązek posiadania odpowiedniej literatury teologicznej do sprawowania swoich obowiązków duszpasterskich. W statutach biskupa krakowskiego Nankiera z 1320 r.<sup>30</sup> z naciskiem powiedziano, że u kapłanów obok nienagannego życia wymagana jest należyta wiedza<sup>31</sup>. Najstarszy zachowany krakowski formularz wizytacyjny z 1546 r. polecał wizytatorom badać pilnie w czasie wizytacji, czy proboszcz głosi słowo Boże i czy w kazaniach naucza wiernych najważniejszych prawd wiary, czy sam zna i rozumie to, co głosi, czy należycie sprawuje kult Boży, czy posiada odpowiednią kaznodziejską literaturę<sup>32</sup>. Synod bpa Jana Konarskiego z 1509 r.<sup>33</sup> polecił wprost, aby każdy duszpasterz posiadał statuty prowincjalne, i o ile możności diecezjalne, dzieło „Summa Angelica” błog. Anioła z Clavasio, książkę „Summa Pisanella” Bartłomieja z Sancto Concordio, dzieło „Libellum de sacramentis”, względnie „Ratione divinorum officiorum” Wilhelma Durandusa<sup>34</sup>. Ponadto bp krakowski J. Konarski w statutach synodalnych ustalił, „że zgodzi się powierzyć parafię tym kapłanom, którzy odznaczają się odpowiednią wiedzą, dobrą opinią moralną i posiadają zamiłowanie do pracy”<sup>35</sup>.

Dużą rolę odgrywały traktaty ujmujące szeroko i wyczerpująco wachlarz wiedzy potrzebnej duszpasterzowi. W tym kierunku poszły też ustawy władz kościelnych, nakazujące korzystać z odpowiedniej literatury teologicznej i opracowań. Chodziło tu o uzupełnienie formacji umysłowej trwałym kontaktem z książką.

Nie należy się dziwić, że od kandydata do kapłaństwa czy od samego prezbitera wymagano odpowiedniego stopnia wiedzy. Była ona konieczna, ponieważ podstawowym zadaniem duszpasterzy jest nauczanie wiernych zasad wiary, kierownictwo sumieniami, sprawowanie obrzędów liturgicznych, których sens można było zrozumieć tylko w oparciu o jaką taką znajomość teologii. Nie ulega wątpliwości, że słowo kapłana oddziaływało na życie religijno-moralne wiernych. Jako kaznodzieja, kapłan wpływał na obyczaje czy poglądy społeczne, forsował taką a nie inną opinię, był tym, kto kształtuje. Aby zatem mógł dobrze spełniać swoje obowiązki, a zwłaszcza ten podstawowy – nauczanie (katechizacja i głoszenie kazań), niezbędna mu była wiedza, uzyskana przez studia czy literaturę teologiczną.

Książka służyła kapłanowi jako pomoc w zdobyciu wykształcenia, a potem w pracy duszpasterskiej, w podnoszeniu jej poziomu. Szczególnie potrzebę książki doceniono w kaznodziejstwie, a obszerne tomy z kazaniem często zawierały elementy doksztalcające samego księdza w znajomości Pisma św., teologii czy nawet historii. Tę ważną rolę odpowiedniej literatury docenili biskupi w listach pasterskich, a synody w ustawach, wydając odpowiednie zarządzenia.

<sup>30</sup> *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankiera z 2 X 1320*, wyd. J. Fijałek, Kraków 1915.

<sup>31</sup> Wyczawski, *Biblioteki parafialne*, s. 125.

<sup>32</sup> T. Glemma, *Wizytacje diecezji krakowskiej z lat 1510-1570*, „Nasza Przeszłość”, 1 (1945) s. 83, 89.

<sup>33</sup> *Statuty synodalne krakowskie biskupa Jana Konarskiego*, wyd. J. Sawicki, Kraków 1945.

<sup>34</sup> Wyczawski, *Biblioteki parafialne*, s. 126.

<sup>35</sup> M. Jabłoński, *Teoria duszpasterstwa*, s. 341.

## 2. Zarządzenia diecezjalne

Wychowanie i wykształcenie duchowieństwa było zawsze przedmiotem troski władz kościelnych. W Polsce, szczególnie w wiekach XVI-XVIII odczuwano potrzebę podniesienia stanu umysłowego kleru. Dlatego biskupi na synodach prowincjalnych i diecezjalnych domagali się reformy nauczania w duchu nowoczesnym. Realizując trydenckie ideały pastoralne poruszano w listach pasterskich i statutach synodalnych palące problemy – lepszego przygotowania duchowieństwa do pracy duszpasterskiej<sup>36</sup>.

W tym celu wydawano specjalne statuty, które były obowiązkową lekturą duchowieństwa parafialnego i kleryków. „W niektórych diecezjach jednym z warunków dopuszczenia do świeceń kapłańskich było posiadanie statutów. Bardzo często adresowano statuty wprost do duszpasterzy, którzy pod groźbą kary musieli nabywać je na własność i pilnie studiować”<sup>37</sup>. Ponadto biskupi w swoich diecezjach wydawali specjalne listy pasterskie dla duchowieństwa, których celem było rozwiązanie powstałych problemów duszpasterskich. Sobór Trydencki zwrócił uwagę władzom diecezjalnym na konieczność dobrego wykształcenia oraz odpowiedniego przygotowania do pracy duszpasterskiej kleru diecezjalnego, nakazując im wcielać te postulaty w życie. Głównie chodziło o podniesienie poziomu intelektualnego duchowieństwa i kandydatów do kapłaństwa, poprzez stały kontakt z książką.

Synody diecezjalne z XVII i XVIII w. wymieniały następujących autorów: Tomasza Stapletona – autora słynnych dzieł teologicznych, jak: „Promptuarium morale” oraz „Principiorum fidei doctrinalium”; mistyka dominikańskiego Ludwika z Grenady (1505-1588); Marcina de Azpilcueta (1491-1586) – autora „Manuale sive Enchiridion et Poenitentiam” oraz „Consilia et response”; jezuitę Jana Polanco (1517-1576) ze słynną pracą „Directorium breve ad confessarii et confitentis munus recte obeundus”, która była polecana na równi z Pismem św. czy agendami liturgicznymi<sup>38</sup>. Prace tych autorów były bardzo rozpowszechnione w diecezji krakowskiej, czego potwierdzeniem są wizytacje generalne przeprowadzone na jej terenie w XVII i XVIII w.<sup>39</sup>. Za fachowy i obowiązujący podręcznik uznali biskupi katechizmy: Rzymski, Piotra Kanizjusza i Roberta Bellarmina, domagając się od kapłanów posiadania przynajmniej jednego z nich w swoich zbiorach. Dla przygotowania kazań zalecali „Postyllę” Jakuba Wujka, „Kazania” Piotra Skargi oraz jego „Żywoty Świętych”. Jako najlepszy podręcznik dla spowiedników – zdaniem bpa Bernarda Maciejewskiego – było dzieło Marcina de Azpilcuety „Manuale sive enchiridion confessariorum et poenitentium”. Natomiast biskupi krakowscy – Kazimierz Łubieński i Felicjan Konstanty Szaniawski polecali podręczniki L. Abellego „Medulla Theologiae”, którego używano w semina-

<sup>36</sup> Por. J. Kracik, *Katolicka indoktrynacja doby saskiej w parafiach zachodniej Małopolski*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 20 (1973) z. 6, s. 13-27; Tenże, *Biblioteki parafialne*, ABMK, 32 (1976) s. 249-271; Tenże, *Duszpasterstwo parafialne*, s. 127-282.

<sup>37</sup> Jabłoński, *Teoria duszpasterstwa*, s. 328.

<sup>38</sup> Tamże, s. 342.

<sup>39</sup> Zob. J. Kracik, *Biblioteki parafialne*; [strony] *Duszpasterstwo parafialne*. [strony]

rium jako pomoc w wykształceniu alumnów. Zastanawiający jest fakt, że w statutach synodalnych diecezji krakowskiej nie znalazło miejsce słynne dzieło kard. Stanisława Hozjusza „Confessio fidei”. Być może, że biskupi uważali tę pozycję za zbyt trudną, aby ją zlecić duszpasterzom.

Od XVII w. uwidacznia się wyraźnie stopniowy wzrost poziomu intelektualnego duchowieństwa parafialnego dzięki kontaktowi z książką. A już w XVIII w. nauczanie w seminariach, w oparciu o podręczniki teologiczne, rozwinęło się na dobre wśród alumnów. Również kapłani uzupełniali swoją wiedzę w oparciu o podręczniki duszpasterskie z zakresu teologii, prawa kanonicznego i kaznodziejstwa.

To samo zagadnienie, wyposażenia duchowieństwa w odpowiednią literaturę i sposób nauczania wiernych prawd wiary, było poruszane w listach pasterskich biskupów i konstytucjach synodalnych w XVII i XVIII w. W tych zarządzeniach wyraźnie zarysowuje się prośba ożywienia życia sakramentalnego i pogłębienia prawd wiary u wiernych. Polecano kapłanom podręczniki teologiczne, by oni, po przestudiowaniu ich i ubogaceniu siebie, mogli już w przystępnej formie przekazać wiernym zawartą w nich treść. Pierwszy podręcznik teologii pastoralnej w Polsce „Pastoralna”, ukazał się na początku XVII w., w roku 1601. Było to dzieło wydane przez bpa Bernarda Maciejowskiego w formie listu pasterskiego dla proboszczów diecezji krakowskiej. Już w krótkim czasie, bo w roku 1607 „Pastoralna” uzyskała aprobatę na synodzie prowincjalnym w Piotrkowie<sup>40</sup>, a w 1608 r. została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską. „Pastoralna” po raz pierwszy w historii polskiego duszpasterstwa ustaliła w duchu potrydenckim normy dotyczące wychowania i wykształcenia kleru, które w zasadzie obowiązywały jeszcze w XVIII w., co świadczy o trafności ujęcia problematyki duszpasterskiej w niej zawartej<sup>41</sup>.

To „Pastoralna” przypominała obowiązek przyswajania przez wiernych przede wszystkim tych prawd wiary, których znajomość jest konieczna do zbawienia. W dodatku ostrzegała kapłanów przed wygłaszaniem kazań przepelnionych kwiecistością stylu, panegiryzmem oraz przeciwstawiała się podawaniu na ambonie scholastycznych ciekawostek, bajek czy legend ubliżających Ewangelii. Ponadto zaleciła księżom, ażeby w pracy duszpasterskiej korzystali szczególnie z „Katechizmu trydenckiego”, Pisma św., Tradycji, Tekstów i obrzędów liturgicznych oraz z „Postyll” wybitnych jezuitów: Jakuba Wujka i Piotra Skargi<sup>42</sup>. Także pomoc duszpasterska w postaci gotowych zbiorów kazań, była gwarancją na uniknięcie w głoszeniu słowa Bożego absurdalnych rzeczy, niezgodnych z prawdami wiary, a równocześnie służyła za wzór w konstruowaniu i wygłaszaniu kazań. O doniosłej roli, jaką odegrała „Pastoralna” świadczy fakt, że w bardzo krótkim czasie stała się obowiązkowym podręcznikiem we wszystkich diecezjach. Jak

<sup>40</sup> *Concilium provinciale Regni Poloniae R. D. Bernardi Maciejowski archiep. Gnesn. a.D. 1607, Cracoviae 1630.*

<sup>41</sup> Por. W. Wójcik, *Kościelne ustawodawstwo partykularne*, w: DTKwP, t. 1, cz. 1, Lublin 1975, s. 457.

<sup>42</sup> B. Maciejowski, *Epistola pastoralis Macieioviana ex mandato Stanislai Szembek (...) primatis (...), reimpressa, b. m. 1720 K.Ev-E2.*

również to, że na kongregacjach diecezjalnych, obok statutów synodalnych polecano ją studiować i wcielać jej wskazania, zarówno w życiu osobistym, jak i w pracy duszpasterskiej<sup>43</sup>.

Następny biskup krakowski Marcin Szyszkowski w swoich „Reformationes generales” ustalił, że parafie wiejskie otrzymają ci kapłani, których wiedza ogranicza się do znajomości „Katechizmu rzymskiego”, natomiast do duszpasterstwa miejskiego powinni przejść ci, którzy posiadają większą znajomość teologii<sup>44</sup>. Nieco dalej, w tym samym dokumencie poruszono sprawę przekazu podstawowych prawd wiary, nakazując w każdą niedzielę czytać wiernym jedną stronę „Katechizmu rzymskiego” oraz powtórzono te same nakazy, które podejmowała „Pastoralna”, co do wystąpień duchownych na ambonach<sup>45</sup>. Jako pomoc dla kapłanów, dołączył bp Szyszkowski do powyższego dokumentu „Compendium doctrinae christianae”, służące jako instrukcja – czego i jak nauczać dzieci i dorosłych<sup>46</sup>.

Kolejny synod bpa Kazimierza Łubieńskiego z roku 1711, narzekał na ignorancję religijną ludu, zwłaszcza wiejskiego. Użalał się na tych kapłanów, którzy zaniedbują swoje obowiązki tzn. nauczanie katechizmu, głoszenie kazań oraz przekaz samej doktryny wiary. Ażeby wyeliminować te nadużycia, synod nałożył nakaz egzaminowania proboszczów i wikariuszów przed przedłożeniem im aprobaty do słuchania spowiedzi, sprawdzając dokładnie ich wiedzę z zakresu teologii. W razie nie wykazania się odpowiednimi kwalifikacjami, zakazano udzielać im pozwolenia do słuchania spowiedzi<sup>47</sup>. Pomimo nakazów synodalnych, rozporządzenia biskupów nie zawsze były realizowane, gdyż kolejni biskupi w listach pasterskich ciągle powracali do tych samych problemów duszpasterskich. Przykładem są listy pasterskie bpa Felicjana Szaniawskiego z 1720 r.<sup>48</sup> i bpa Jana Aleksandra Lipskiego z 1737 r.<sup>49</sup>, które to powtarzają te same zakazy, co i poprzednie dokumenty odnośnie nadużyć na ambonie i wprost nakazywały głosić wiernym to, co jest pożyteczne dla ich dusz, ze szczególnym zwróceniem uwagi na wady moralne.

Podobne zagadnienia, dotyczące sprawy nauczania poruszają dokumenty bpa Andrzeja Stanisława Załuskiego. W instrukcji wydanej dla dziekanów wizytujących parafie, polecał badać treść słowa Bożego głoszonego z ambon. Od tych, którzy są podejrzani o mówienie rzeczy absurdalnych i gorszących, należy zażą-

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> *Reformationes generales ad clerum et populum dioecesis Cracoviensis R. D. Martini Szyszkowski episcopo Cracoviensi (...)* In *synodo dioecesana sancitae et promulgata*, Cracoviae 1621, s. 87.

<sup>45</sup> Tamże, s. 155-156.

<sup>46</sup> Tamże, s. 155: *Compendium doctrinae christianae, cui accesserunt catechese et modus christianam doctrinam tradendi* (tamże, s. 1081).

<sup>47</sup> *Synodus dioecesana R. D. Casimiro Łubieński celebrata*, Cracoviae 1711, s. 4-5.

<sup>48</sup> F. Szaniawski, *Epistola pastoralis ad clerum et populum dioecesis Cracoviensis (...)*, Cracoviae 1720.

<sup>49</sup> J. A. Lipski, *Epistola pastoralis ad clerum et populum dioecesis Cracoviensis (...)*, Cracoviae 1737.

dać przedłożenia na piśmie ich wypowiedzi. Natomiast kapłanom o słabej pamięci czy pozbawionym talentu kaznodziejskiego, nakazał odczytywać teksty z gotowych zbiorów kazań<sup>50</sup>. Prymas Władysław Łubieński w liście pasterskim, wydanym w 1761 r. uznał za szkodliwe i ubliżające wierze sięgać w kazaniach do pogańskich filozofów czy uczonych, mając do dyspozycji Pismo św., ustawy kościelne, Żywoty Świętych i Doktorów Kościoła<sup>51</sup>.

Z podanych wyżej wywodów wypływają następujące wnioski, że rozporządzenia biskupów i synodów nie zawsze były realizowane przez duchowieństwo z jednakowym skutkiem. Potwierdzeniem tego były ciągle nawoływania wymienionych wyżej biskupów i synodów do tych samych rozporządzeń. Natomiast pozytywnym wskaźnikiem realizacji tych rozporządzeń było podniesienie się poziomu umysłowego kleru w XVII i XVIII w. poprzez systematyczny wzrost liczby i zasobów bibliotek parafialnych na terenie diecezji krakowskiej, a także na terenie omawianych dwóch dekanatów: Lelów i Wolbrom.

### **3. Powstawanie i narastanie księgozbiorów parafialnych w dwóch dekanatach krakowskich: Lelów i Wolbrom w XVIII w.**

Początek bibliotek parafialnych jest trudny do dokładnego ustalenia. Wraz z rozwojem sieci parafialnej i koniecznością sprawowania liturgii, stawały się coraz bardziej potrzebne księgi liturgiczne, które należały do wyposażenia poszczególnych kościołów. Tutaj rodzi się pytanie – co za bibliotekę należy uważać? Celowo należy przyjąć, że fakt posiadania przez parafię najpotrzebniejszych ksiąg liturgicznych nie stanowi jeszcze biblioteki, gdyż takie książki powinny być na wszystkich parafiach, jako pomoce do użytku wewnętrznego kościoła. Dlatego takie zbiory w niniejszym opracowaniu nie będą brane pod uwagę. Natomiast wszelkie inne zbiory, niezależnie od ich wielkości, uważa się za biblioteki.

Analiza ksiąg wizytacyjnych, w których znajdują się informacje o inwentarzach bibliotek parafialnych, pozwala stosunkowo dokładnie określić ich stan ilościowy i zawartość. W oparciu o te dane, dostarczone nam przez wizytacje biskupie, w parafiach przeciętnie co kilkanaście czy kilkadziesiąt lat mamy możliwość porównania poszczególnych księgozbiorów i uchwycenie zmian, jakie się w nich dokonały w ciągu wieku. Źródło to o tyle jest ważne, że ilustruje stan z dużego obszaru – dwa dekanaty diecezji krakowskiej: Lelów i Wolbrom – oraz stanowi zapewne jednostkę wystarczająco dużą, by ustrzec się przed nietypowością egzemplikacji, lecz na tyle nie za wielką, że pozwala na dokładniejszą analizę materiału źródłowego. Inna droga, jaka można by obrać do poznania tej sprawy, kwerenda za interesującymi nas bibliotekami po parafiach, nie wyrówna problematycznymi odkryciami podjętych trudów, gdyż niewiele bowiem z tych bibliotek przetrwało do naszych czasów, a te, które się zachowały nie mogą dać - ze względu na ponad dwuwiekową odległość czasową – gwarancji, że tak przedstawiały się podczas wizytacji XVIII-wiecznych. Trzeba więc z konieczności poprzestać

<sup>50</sup> *Acta gratiosa A. S. Zaluski episcopi Cracoviensis, Volumina I-III (1746-1755)*, s. 139-140.

<sup>51</sup> Jabłoński, *Teoria duszpasterstwa*, s. 343.

na tym, co przekazały nam generalne wizytacje, a dały nam jedynie spisy tytułów dzieł i niektórych autorów, ostatecznie więc rzecz najcenniejszą jaką można mieć o bibliotekach, bo podstawę do poznania ich stanu ilościowego i jakościowego.

Przeprowadzone przez delegatów biskupich<sup>52</sup> wizytacje, odzwierciedlają pełny obraz księgozbiorów parafialnych na terenie dwóch dekanatów krakowskich: Lelów i Wolbrom w XVIII w. Ogromna szkoda, że pozostawione przez wizytatorów zapisy w postaci inwentarzy ksiąg kościelnych nie są kompletne, co bardzo utrudnia i zawęża stan badań. Spotykamy następujące zapisy: pełny opis bibliograficzny wykazem autorów i tytułów poszczególnych pozycji; wykaz tylko samych nazwisk autorów lub obiegowych tytułów – nie mających nic wspólnego z autorem dzieła lub jego treścią – co często utrudnia identyfikację; posiadanie tylko kilku książek i odnotowanie istnienia reszty pozostałych np. „innych ksiąg różnych, małych i mniejszych starych 20<sup>tych</sup>”; zapisy kwantytatywne (ilościowe); lapidarny przekaz o istnieniu książek – „w skarbcu są książki różne”; brak danych na temat książek.

Do badań nad księgozbioremami najmniej przydatny jest ten ostatni, gdyż nie rozstrzyga jednoznacznie o fakcie istnienia lub nieistnienia biblioteki w danej parafii. Wszystkie pozostałe, jakkolwiek niektóre nie pozbawione pewnych braków, wnoszą cenne dane, umożliwiające rekonstruowanie obrazu tamtych lat. W spisach uderza niekonsekwencja, która polega na tym, że raz opis zaczyna się od nazwiska autora, innym razem najpierw przytacza się tytuł dzieła potem dopiero jego autora. Co jednak sądzić o parafii, przy której wizytacja żadnych ksiąg nie wymienia? Czy ich rzeczywiście nie było, czy też wizytator z pewnych względów ich nie zapisał. Dlaczego więc wizytatorzy nie zostawili w sporządzonych aktach pełnych opisów bibliograficznych?

Sytuacje tę spowodował na pewno pośpiech przy przeprowadzeniu wizytacji, a także sama instrukcja, którą kierowali się w pracy. W wypadku, gdy w księgozbiorach nie było autorów uważanych za heretyckich<sup>53</sup>, wizytator nie miał obowiązku pisać cokolwiek o książkach. Jeżeli zaś wizytator zlecał notariuszowi spisywać książki w parafiach, czynił to zdaje się nadprogramowo, gdy miał na to czas i nie przeciążało go to zbyt<sup>54</sup>. O pośpiechu w przeprowadzeniu wizytacji świadczą choćby takie zapisy, jak: w aktach parafii Przybyłów w 1763 r. „Insze książki staroświeckie, które się znajdują mniej potrzebne”<sup>55</sup>; w parafii Słupia w la-

<sup>52</sup> Wizytatorami byli: ks. Adam Ignacy Komorowski w roku 1739 oraz w latach 1747-1748; ks. Józef Gorzeński w 1763 r.; ks. Jacek Kochański w 1782 r., ks. Antoni Paweł Salmoński w 1795 r.

<sup>53</sup> W Polsce w XVII w. cenzura kościelna często ogłaszała indeksy ksiąg zakazanych, toteż wiele wydawnictw uległo zniszczeniu lub przechowywano je oddzielnie pod zamknięciem np. „Dzieło Twardowskiego o czarnoksięstwie, które wraz z innymi księgami Zygmunta Augusta do biblioteki jezuitów wileńskich dostało, przykute w niej było do muru żelaznym łańcuchem. Około 1630 r. dzieło to nie wiedzieć gdzie się podziało, a jak Naramowski w powieści Butwiła, jezuickiego bibliotekarza, opowiada do piekła przez diabłów porwane zostało”. Por. J. Leleweł, *Dzieje bibliotek*, Poznań 1868, s. 105.

<sup>54</sup> Wyczawski, *Biblioteki parafialne*, s. 114 n.

<sup>55</sup> AKMK, *Visitatio decanatus Leloviensis sub auspiciis Cel. Principia R. D. Cajetani Soltyk, episcopi Cracoviensis, ducis Severiae, equitis Aquilae Albae, per R. D. Josephus de Gorzed*

tach 1747-1748 „Książek do kazań starych”<sup>56</sup>, albo w parafii Wolbrom w 1782 r. „Biblioteka posiada ksiąg kaznodziejskich 123, teologicznych 32, jurystycznych 37, historycznych 30, duchownych różnych 70, różnych, politycznych i innych 200”<sup>57</sup>. Tak więc z powodu różnych metod wizytatorów i widocznego często u nich pośpiechu zostało jeszcze bardziej zawężone nasze źródło odnośnie bibliotek parafialnych. Niemniej jednak i to, co jest, stanowi jeszcze poważną podstawę źródłową do przedstawienia stanu księgozbiorów parafialnych dwóch dekanatów: lełowskiego i wolskiego oraz do wydania ogólnego o tym sądu, gdyż mamy zapiski biblioteczne z wielu jeszcze parafii z dokładnym opisem poszczególnych pozycji książkowych.

Pomimo jednak wspomnianych trudności, pojawiających się przy tego rodzaju pracach i tak łatwo można zauważyć powszechne tendencje wzrostu liczby bibliotek i ich zasobów<sup>58</sup>. Prawidłowość tę ilustrują tabele 1 i 2 przedstawiające liczebność księgozbiorów parafialnych, wybranych dwóch dekanatów krakowskich: Wolbrom – w dwóch przekrojach czasowych i Lełów w pięciu.

**Tabela 1. Dekanat Wolbrom**

L. p.	Parafia	Liczba książek		
		Rok 1747-1748	Rok 1782	Książki powtarzające się
1	2	3	4	5
1.	Bydlin	liturg.	7	
2.	Chlina	liturg.	liturg.	
3.	Gieblo	liturg.	1	
4.	Gołaczowy	27	liturg.	
5.	Kidów	liturg.	liturg.	
6.	Łany Wielkie	liturg.	liturg.	
7.	Pilica	brak inf.	3	
8.	Poręba Dzierżna	1	liturg.	
9.	Poreba Górna	1	33	1

*Gozeński, ecclesiae cathedralis Cracoviensis et ducatus Severiaensis cancellarius, praepositum et officialem Pillecensem a. D. 1763 mensibus Novembris et Decembris expedita* (Dalej cyt.: AV 48), s. 95.

<sup>56</sup> AKMK, *Visitatio decanatum Wolbromensis et Lełoviensis ex delegatione speciali Cel. Principia R. D. Andreae In Załuskie Załuski, episcopi Cracoviensis, ducis Severiae, per R. D. Adamum a Komorow Komorowski, praepositum cathedralem Cracoviensem, abbatem Andrecviensem, praepositum et officialem pilecensem Anno et diebus quibus intra (1747-1748) Expedita et absoluta* (dalej: AV 32), s. 644.

<sup>57</sup> AKMK, *akta wizyty pod rządem diecezyą Jaśnie Oświeconego Michała Jerzego Ciolka Xięcia Poniatowskiego, biskupa plockiego, xięcia pułtuskiego, koadiutora z całą jurysdykcją krakowskiego, xięcia siewierskiego, opata komendantariusza czerwińskiego, dziekana warszawskiego, orderów Orła Białego i świętego Stanisława kawalera, dwóch dekanatów wolskiego i lełowskiego, przez W. I. M. C. X. Jacka Kochańskiego, kanonika sandomierskiego, plebana trojeckiego w roku 1782 odprawionej wypisano* (dalej: AV 53), s. 5.

<sup>58</sup> Por. Kracik, *Biblioteki parafialne*, s. 250; Wyczawski, *Biblioteki parafialne*, s. 117; J. Długosz, *Biblioteka klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czernej*, ABMK, 11 (1965) s. 110.

1	2	3	4	5
10.	Strzegowa	liturg.	liturg.	
11.	Wolbrom	liturg.	492	
12.	Żarnowiec	68	68	59

Źródło: AKMK, AV 26; AV 32; AV 48; AV 53; AV 59 a; AV 59 b. AVT-Zał. sygn. 9.

Uwaga: liturg. – oznaczono w inwentarzu parafialnym księgi liturgiczne.

inv. – wzmianka o inwentarzu bibliotecznym.

brak inf. – brak wzmianki w inwentarzu wizytacyjnym o książkach.

**Tabela 2. Dekanat Lelów**

L. p.	Parafia	Liczba księzek					Książki pow.
		1739	1747-1748	1763	1782	1795	
1	2	3	4	5	6	7	8
1.	Biała	brak inf.	brak inf.	Liturg.	4	1	1
2.	Ciągowice	liturg.	liturg.	Liturg.	liturg.	inv.	
3.	Częstochowa	brak inf.	brak inf.	Liturg.	liturg.	liturg.	
4.	Drochlin	liturg.	liturg.	Liturg.	31	liturg.	
5.	Goleniowy	liturg.	liturg.	Liturg.	2	2	2
6.	Irządze	liturg.	liturg.	Liturg.	liturg.	liturg.	
7.	Kłobucko	liturg.	brak inf.	Liturg.	liturg.	liturg.	
8.	Konopiska	liturg.	liturg.	liturg.	1	liturg.	
9.	Kroczyce	liturg.	1	liturg.	liturg.	liturg.	
10.	Kromolów	1	1	liturg.	2	liturg.	
11.	Lelów Nowy	109	108	107	103	liturg.	55
12.	Lelów Stary	liturg.	liturg.	19	liturg.	liturg.	
13.	Miedźno	liturg.	liturg.	36	inv.	liturg.	
14.	Mrzyglód	liturg.	22	22	liturg.	liturg.	22
15.	Nakło	liturg.	liturg.	4	liturg.	liturg.	
16.	Niegowa	3	3	liturg.	brak inf.	liturg.	3
17.	Obiechów	liturg.	liturg.	liturg.	brak inf.	liturg.	
18.	Ogrodzeniec	1	1	2	2	liturg.	1
19.	Olsztyn	4	liturg.	5	liturg.	liturg.	4
20.	Poczesna	liturg.	liturg.	liturg.	8	7	7
21.	Podlesie	liturg.	liturg.	liturg.	11	liturg.	
22.	Potok	liturg.	liturg.	liturg.	5	liturg.	
23.	Przybyłów	liturg.	inv.	inv.	liturg.	liturg.	
24.	Przyłęk	liturg.	liturg.	liturg.	1	liturg.	
25.	Przyrów	liturg.	liturg.	liturg.	liturg.	inv.	
26.	Przystań	liturg.	liturg.	liturg.	liturg.	brak inf.	
27.	Rokitno	liturg.	liturg.	liturg.	liturg.	brak inf.	
28.	Skarzyce	liturg.	liturg.	liturg.	liturg.	liturg.	
29.	Słupia	9	9	liturg.	liturg.	liturg.	9
30.	Szaniec	9	9	liturg.	liturg.	liturg.	9
31.	Szczekociny	liturg.	liturg.	liturg.	liturg.	liturg.	
32.	Truskolasy	liturg.	liturg.	liturg.	liturg.	2	



1	2	3	4	5	6	7	8
33.	Wilkowocko	liturg.	liturg.	liturg.	liturg.	inv.	
34.	Włodowice	liturg.	liturg.	liturg.	8	liturg.	
35.	Zrębice	liturg.	liturg.	30	8	liturg.	8
36.	Żarki	brak inf.	brak inf.	4	2	liturg.	2
37.	Żóraw	liturg.	liturg.	liturg.	liturg.	7	

Źródło: Tabelę opracowano na podstawie tych samych źródeł co tabelę 1.

O wiele dokładniej tendencje wzrostu liczby bibliotek i księgozbiorów parafialnych obydwóch dekanatów w XVIII w., ukazują tabele 3 i 4.

**Tabela 3. Wzrost liczby bibliotek parafialnych w dekanatach: Lełów i Wolbrom.**

Rok	Liczba parafii zwizytowanych	Liczba bibliotek	Procent parafii z bibliotekami
1739	36	7	19,4
1747/1948	48	13	27,0
1763	35	10	28,6
1782	45	22	48,9
1795	32	9	28,1

Źródło: Tabelę opracowano na podstawie tych samych źródeł co tabelę 1.

**Tabela 4. Wzrost księgozbiorów bibliotek parafialnych w dekanatach: Lełów i Wolbrom**

Rok	Liczba bibliotek	Liczba książek	Średnia na bibliotekę
1739	7	136	19,4
1747/1948	13	251	19,3
1763	10	259	25,9
1782	22	794	36,1
1795	9	19	2,1

Źródło: Tabelę opracowano na podstawie tych samych źródeł co tabelę 1.

Biblioteki parafialne powstawały głównie drogą darowizn<sup>59</sup>. Już w tabelach 1 i 2 łatwo zauważyć większe ilości tomów pojawiających się w księgozbiorach. Te dane, jak i same zapisy, pozostawione w aktach wizytacji potwierdzają drogę powstawania bibliotek parafialnych. Podczas wizytacji przeprowadzonej w z 1782 r. z polecenia bpa Michała Jerzego Poniatowskiego, przed inwentarzem biblioteki parafialnej w miejscowości Bydlin zapisano: „Księgi przez Rządcę kościoła Bydlińskiego (ks. Jakuba Bienieca – przyp. autora) na bibliotekę kościelną oddane

<sup>59</sup> Por. Kracik, *Biblioteki parafialne*, s. 253 n. Analizując księgozbiory parafialne dekanatu Nowa Góra w XVII i XVIII w., autor doszedł do tego samego wniosku; W. Wójcik, *Archiwum i Biblioteka Kapituły w Sandomierzu*, ABMK, 7 (1963) s. 33.

na zawsze<sup>60</sup>, których przedtem nie było, po czym następuje spis książek. Z wizytacji przeprowadzonej z 1763 r. z polecenia bpa Kajetana Sołtyka, przy parafii Zrębice, po wymienieniu ksiąg liturgicznych, następuje stwierdzenie: „Ksiąg różnych autorów zostawili exekutorowie to jest w liczbie 30, które są sufficienter opisane in libro netrices Ecclesiae<sup>61</sup>”.

Omówione wyżej dotacje na rzecz parafii, nie tylko potwierdzają tezę o powstawaniu bibliotek parafialnych przede wszystkim drogą darowizn, lecz także wskazują na posiadanie przez kler własnych książek. Jednak o prywatnych bibliotekach duchowieństwa na omawianym terenie, nie można nic w szczególności powiedzieć, wskutek braku wzmianek w aktach wizytacyjnych. „Księgozbiory te nie były bowiem obejmowane rejestracją, podobnie zresztą, jak cała osobista własność księdza<sup>62</sup>”. W ogólności należy stwierdzić, że istniały, bo aby komuś podarować swoje książki, trzeba je wprawdzie posiadać. Obok bibliotek parafialnych, duchowieństwo miało własne księgozbiory, których zasoby rozdzielało wedle swego uznania. Czasem ich książki trafiały do innych bibliotek parafialnych albo wprost do określonego adresata lub były przeznaczone dla innych księży bez wyszczególnienia ich nazwisk. Najczęściej legowali posiadane zbiory swym kościołom umierający przy nich kapłani. Niejednokrotnie zapisy te były bardzo poważne, jak np. legata Jana ze Słupii dla kościoła w Golejewku, czy ks. Pawła Rzeczyckiego dla parafii w Klimontowie<sup>63</sup>.

Analizując szczegółowo inwentarze księgozbiorów w poszczególnych parafiach, przekonujemy się choćby ze wzmianek w aktach wizytacyjnych, że wiele książek pochodzi z darowizny. Potwierdzeniem tego są powtarzające się w wielu bibliotekach egzemplarze tych samych dzieł. Zdarzało się też, że kapłan przenosząc się na inną parafię, zabierał ze sobą książki z biblioteki kościelnej<sup>64</sup>. Przypadkowy dopływ książek z darów osób prywatnych miał dwie strony: pozytywną – rezultatem takiego sposobu kompletowania bibliotek była problemowa szerokość księgozbioru, przez co ksiądz miał nie tylko teologię i literaturę religijną, ale również dzieła z nauk i literatury świeckiej; negatywną – brak jakiegokolwiek specjalizacji zbiorów. Nawet w teologii nie doprowadzono w żadnej bibliotece do pełnej kolekcji druków. Kapłani odpowiedzialni za biblioteki parafialne, za mało zwracali uwagi, albo w ogóle nie śledzili na bieżąco krajowego i zagranicznego ruchu wydawniczego. Sądząc z inwentarzy bibliotek parafialnych, panowała w kolekcjonerstwie książek niemal u wszystkich duszpasterzy dążność do pewnego uniwersalizmu, tzn. zebrania książek z różnych dziedzin wiedzy, uznanych za godne przeczytania. Nowości wydawnicze trafiały do bibliotek najczęściej ze znacznym opóźnieniem, niekiedy dopiero wtedy, gdy ich właściciel i użytkownik legował je w bibliotece w testamencie. Stąd nawet poważne księgozbiory, jak w parafiach: Lelów, Wolbrom, Żarnowiec czy Miedźno – wykazują np. w dziale

<sup>60</sup> AKMK, AV 53, s. 108.

<sup>61</sup> AKMK, AV 48, s. 101.

<sup>62</sup> Kracik, *Biblioteki parafialne*, s. 255.

<sup>63</sup> H. E. Wyczawski, *Kościelne zbiory biblioteczne. Wiek XVI-XVIII*, w: DTKwP, t. 2, cz. 2, Lublin 1975, s. 531.

<sup>64</sup> Wyczawski, *Biblioteki parafialne*, s. 128.

teologicznym znaczne luki zarówno, gdy chodzi o zestaw autorów, jak i o dzieła jednego pisarza.

Biblioteki parafialne istniały i z upływem lat powiększały swoje zasoby – wyraźnie to widać w tabelach 1 i 2. Pieczę nad księgozbiorami w parafii sprawował każdorazowy proboszcz. Jego obowiązkiem więc była troska o istniejący księgozbiór, a także gromadzenie nowych książek. Nie wszyscy jednak proboszczowie gorliwie spełniali swoje zadanie. W aktach wizytacji z 1782 r. w parafii Podlesie zanotowano: „Książek starych popsutych 10”<sup>65</sup>, a po wymienieniu inwentarza księgozbioru w Drochlinie w 1782 r. mamy zapis: „Innych książek różnych małych i mniejszych starych bez początku 20. Dawniejsze pogniły”<sup>66</sup>.

Ponieważ te i podobne negatywy w sprawozdaniach wizytatorów występują dziś sporadycznie, należy przypuszczać, że większość duszpasterzy dbała o powierzone im biblioteki parafialne. W parafii Kidów w 1782 r. wizytator zanotował: „Te wszystkie księgi przez ks. Rządcę są poreparowane”<sup>67</sup>. Działo się tak wtedy, gdy dla rektora kościoła księgozbiór w parafii był nie tylko jedną z wielu spraw gospodarskich, ale troska o niego leżała mu na sercu. Do takiego traktowania tego problemu otrzymywali oni specjalny doping w postaci rozporządzeń władz diecezjalnych oraz kontroli z racji przeprowadzonych wizytacji. Jaki był stan zewnętrzny bibliotek?

Akta wizytacyjne dostarczają nam bardzo znikome wiadomości o stanie zewnętrznym bibliotek parafialnych. Opisy poszczególnych pozycji w inwentarzach są bardzo ogólnikowe. Z istotnych elementów bibliograficznych podają przeważnie tytuły dzieł – czasem bardzo skrócone, ale zdarza się też, że tytuł nie jest wcale podany. Autorzy dzieł na ogół są uwzględnieni (często tylko imię i ewentualnie inicjał nazwiska). Opisy z reguły nie posiadają impressum (rok i miejsce wydania), nie mówiąc już o zapisie nazwiska drukarza czy nakładcy. W większości wypadków podano format oznaczony cyfrą arabską (symbolem), lub słownie (np. „libri in folio maiori, in folio miniori, in 4 to, in octavo maiori”)<sup>68</sup>, natomiast objętość dzieła nigdzie nie jest zaznaczona. Cechy indywidualne poszczególnych pozycji zaznaczone o tyle, o ile zasługiwały na wyróżnienie, a więc: pergamin czy papier, język, cenna oprawa<sup>69</sup>, a rzadko piękne wykonanie. Przy rejestracji biblioteki parafialnej w Żarnowcu, notariusz wizytacyjny zanotował, przy niektórych dziełach, że mają cenniejsze oprawy oraz zapisał, że są oprawione w pergamin, papier albo w takiej czy innej barwy skórę. Czasem zaznaczono uszkodzenie tekstu lub oprawy<sup>70</sup>. W parafii Słupia w 1739 r. odnotowano „Kazania stareges saluegos autora sine prino et fine”. W obrębie działów przeważnie porządek zapisu

<sup>65</sup> AKMK, AV 53, s. 213.

<sup>66</sup> AKMK, AV 53, s. 208.

<sup>67</sup> AKMK, AV 53, s. 29.

<sup>68</sup> Zob. AKMK, AV 32, s. 59-61.

<sup>69</sup> AKMK, AV 53, s. 47-48; AV 32, s. 59-61.

<sup>70</sup> Zob. AKMK, *Visitatio dekanatu Leloviensis vigore synodi Lubiensiana od praepositum Pilecensem spectantis sub fel. Auspiciis minet. ac Principia R. D. Joannie Alexandri S. R. E. Cardinalis Lipski, episcopi Cracoviensis, ducis Severiae, per R. D. Adamum Ignatiuk a Komorowo Komorowski, cathedralem Cracoviensem, s. Michaeli In Arce et Pilecensem praepositum ac officialem*

był przypadkowy. Wizytatorzy nie kierowali się ani kryteriami logicznymi (pokrewieństwo treściowe, osoba autora, czy chronologia), ani formalnymi (układ według porządku alfabetycznego, formatu – choć przy niektórych parafiach spotykamy zapisy księgozbiorów podzielonych wg formatu). Książki przechowywano we właściwych bibliotekach – najczęściej były to szafki przeznaczone na książki<sup>71</sup>, które mieściły się w zakrystii, na plebanii<sup>72</sup> albo w skarbcu kościelnym<sup>73</sup>.

#### 4. Trwałość czy nietrwałość księgozbiorów parafialnych?

Na samym początku postawimy odważne pytanie: Czy te biblioteki parafialne w omawianych dekanatach krakowskich: Lelów i Wolbrom cechowała trwałość, czy też nietrwałość? Samo pytanie jest interesujące, ale można na nie dać odpowiedź tylko w pewnym stopniu. Tabele 1 i 2, a zwłaszcza zawarta w nich rubryka oznaczona „Książki powtarzające się” w księgozbiorach parafialnych, posłużą jako pomoc do tego rozstrzygnięcia. Przy konfrontacji tytułów łatwo tu zauważyć, nawet przy rosnącym stanie liczebności bibliotek, że istniejące wcześniej pozycje nie wystąpiły w inwentarzu następnej wizytacji. Oczywiście obraz ten nie jest odzwierciedleniem pełnej sytuacji, ze względu na brak regularnych wizytacji przeprowadzonych we wszystkich parafiach. Opierając się jednak na dostarczonym materiale źródłowym, należy przypuszczać, że i w pozostałych księgozbiorach sprawa nietrwałości przedstawiała się podobnie. Inną przyczyną, która przemawia za nietrwałością księgozbiorów był fakt ich niszczenia. Wiele bibliotek parafialnych w XVIII w. zniosły pożary, najazdy czy też rabunki.

Podczas wizytacji z roku 1795 z polecenia Augustyna Lipińskiego, w parafii Goleniowy zanotowano: „Z ksiąg wzięte Ewangeliki, Madyzmy życia chrześcijańskiego, Chleb duchowny, Agendę większą, Metryki także są zabrane na skutek rabunku 1794 r. Organista widząc zbliżające się wojsko zaniósł część ornatów i argenterji do Szezechocin i tam do kościoła do schronienia przekazał, gdzie bezpiecznie dochowane było”<sup>74</sup>, a parafii Przyłek zapisano: „Do Kościoła gwałtownie się dobijano, drabiny do okna przystawiono, po nich się do Kościoła spuszczone, do zakrystii drzwi siekierami rąbano, ale bez skutku zdobywszy odstąpiono. Dom mieszkalny Proboszcza złupiono i zrabowano. Między innymi metryki parafia-

*perpetuum expodita a. D. 1739, incipiendo a die 2 Novembria ad diem 11 Decembris* (Dalej cyt.: AV 26), s. 252.

<sup>71</sup> Zob. AKMK, AV 32, s. 230.

<sup>72</sup> Zob. AKMK, AV 53, s. 250; AV 48, s. 304.

<sup>73</sup> Zob. AKMK, AV 32, s. 521; AV 48, s. 245.

<sup>74</sup> AKMK, *Actus visitationis ecclesiarum parochialium decanatus Leloviencis ex mandato R. D. Augustini Lipiński U. J. D., ecclesiarum cathedralium Cracoviensis scholastici, Plocensis canonici, vicarii in spiritualibus et officialis generalis Cracoviensis, ordinis S. Stanislai equitis, per me infrascriptum forancum decanum (Antoniusz Paulus Salmoński) expeditus a. D. 1795 diebus mensie Novembris* (dalej: AV 59 a), s. 3.

nom tego Kościoła zagarniane zostały<sup>75</sup>, trzeba się domyślać, że i książki też. Z wizytacji przeprowadzonej w roku 1782 z polecenia bpa Poniatowskiego, przy parafii Miedźno, po wymienieniu ksiąg liturgicznych i metryk, następuje stwierdzenie: „Innych ksiązek lubo według dawniejszej wizyty było znacznie, ale te w roku 1776 dnia 24 grudnia za rządów księdza Leona Męcinińskiego z plebanią zgorzały<sup>76</sup>”.

Analizując inwentarze księgozbiorów, okazuje się bowiem, że po żmudnej konfrontacji tytułów, że nawet przy niezmienionym lub rosnącym stanie liczebnym księgozbiorów, brakuje nieraz pewnych dzieł z poprzedniego inwentarza. Problematykę tę dobrze ukazują poniższa tabela 5.

**Tabela 5. Daty porównawczych inwentarzy bibliotek parafialnych w dekanatach: Lelów i Wolbrom.**

L. p.	Parafia	Daty	Ilość brakujących ksiązek	Procent
1	2	3	4	5
1.	Biała	1782-1795	3	75,0
2.	Drochlin	1782-1795	31	100,0
3.	Gołaczowy	1747/48-1782	27	100,0
4.	Konopiska	1782-1795	1	100,0
5.	Kroczyce	1747/48-1963	1	100,0
6.	Kromolów	1747/48-1763	1	100,0
		1782-1795	2	100,0
7.	Lelów Nowy	1739-1747/48	1	0,9
		1747/48-1763	1	0,9
		1763-1782	48	44,8
8.	Lelów Stary	1763-1782	19	100,0
9.	Miedźno	1763-1782	66	100,0
10.	Mrzygłód	1763-1782	22	100,0
11.	Nakło	1763-1782	4	100,0
12.	Niegowa	1747/48-1763	3	100,0
13.	Obiechów	1782-1795	2	100,0
14.	Ogrodeniec	1782-1795	2	100,0
15.	Olsztyn	1739-1747/48	4	100,0
		1763-1782	5	100,0
16.	Poczesna	1782-1795	1	12,5
17.	Podlesie	1782-1795	11	100,0
18.	Poręba Dzierżna	1747/48-1982	1	100,0
19.	Potok	1782-1795	5	100,0
20.	Przyłęk	1782-1795	1	100,0
21.	Słupia	1747/48-1763	9	100,0
22.	Szaniec	1747/48-1763	9	100,0

<sup>75</sup> AKMK, AV 59 a, s. 4.

<sup>76</sup> AKMK, AV 53, s. 250.

1	2	3	4	5
23.	Włodowice	1782-1795	8	100,0
24.	Zrębice	1763-1782	22	73,3
		1782-1795	8	100,0
25.	Żarki	1763-1782	2	50,0
		1782-1795	2	100,0
26.	Żarnowiec	1747/48-1782	7	10,3

Źródło: Tabelę opracowano na podstawie tych samych źródeł co tabelę 1.

Porównanie tej tabeli z tabelami 1 i 2 wykazują jednak, że zniknięcie kilku książek, nawet jeśli stanowiły one 100 % zasobu takiej mikrobiblioteki, nie zawsze oznaczało оголоcenie parafii z tak potrzebnych książek. Nierzadko bowiem w miejsce zaginionych pojawiają się inne, czasem nawet w większej, niż poprzednio ilości. I tak w parafii Włodowice podczas wizytacji z roku 1739 i w latach 1747/1748 wizytator nie zanotował żadnej książki, gdyż biblioteka uległa zniszczeniu na skutek pożaru<sup>77</sup>. Natomiast w kolejnej wizytacji z roku 1782 spotykamy 8 nowych pozycji książkowych<sup>78</sup>. Przedstawione zjawisko jest pozytywnym wskaźnikiem kulturowym. Nie przemawia za martwym trwaniem zbiorów książek lecz opowiada się za czytelnictwem. Świadczy także o traktowaniu książki, nie jako cennego zabytku czy rekwizytu „w muzeum plebańskich włości”, lecz o jej przydatności w przygotowaniu i w samej pracy duszpasterskiej.

Zjawisko to jest również echem nawoływania biskupów i synodów do dalszego podnoszenia poziomu umysłowego przez kler, w oparciu o korzystanie z odpowiedniej literatury teologicznej. Stąd już na początku XVII w. daje się zauważyć wzrost liczby księgozbiorów parafialnych. Wspomniane we wcześniejszym punkcie pracy listy pasterskie i „synody z XVI-XVIII w. nakazują duchowieństwu zopatrzyć się w odpowiednie książki, zwłaszcza w Pismo św., katechizmy, dekrety synodalne i literaturę kaznodziejską”<sup>79</sup>. Ustawy zrobiły swoje, gdyż wiek XVIII zapisał się dalszym systematycznym wzrostem liczby bibliotek parafialnych. Prawidłowość tę ukazuje zestawienie księgozbioru, ich liczby i liczebności zasobów tabela 6, w świetle przeprowadzonych wizytacji w latach 1739-1795 oraz tabelę 3 i 4, ukazujące wzrost liczby bibliotek i księgozbiorów parafialnych w omawianych dekanatach krakowskich.

<sup>77</sup> AKMK, AV 26, s. 50; AV 32, s. 256.

<sup>78</sup> AKMK, AV 53, s. 326.

<sup>79</sup> Litak, *Struktura i funkcje parafii*, s. 365.

**Tabela 6. Liczebność księgozbiorów parafialnych w dekanatach: Lelów i Wolbrom w XVIII w.**

Dekanat	Rok	Liczba		Liczebność księgozbiorów parafialnych
		parafii	bibliotek	
Lelów	1739	36	7	109, 9, 9, 4, 3, 1, 1
Lelów	1747/48	36	9	108, 22, 9, 9, 3, 1, 1, 1, inv.
Wolbrom	1747/48	12	4	68, 27, 1, 1
Lelów	1763	35	10	107, 66, 30, 22, 19, 5, 4, 4, 2, inv.
Lelów	1782	33	16	103, 31, 11, 8, 8, 8, 5, 4, 2, 2, 2, 2, 1, 1, inv.
Wolbrom	1782	12	6	492, 68, 33, 7, 3, 1
Lelów	1795	32	9	7, 7, 2, 2, 1, inv, inv, inv, inv.

Źródło: Tabelę opracowano na podstawie tych samych źródeł co tabelę 1.

Na 36 zwizytowanych parafii w roku 1739, w 7 z nich zanotowano istnienie księgozbioru (19,4 %). W latach 1747-1748 na 48 parafii 13 posiadało bibliotekę (27,0 %), a w roku 1763 na 35 parafii 10 posiadało bibliotekę, co stanowi 28,6 %. Natomiast w 1782 r. przeprowadzonych wizytacji w 45 parafiach, istnienie księgozbioru zanotowano w 22 (48,9 %). Powierzchna<sup>80</sup> wizytacją z 1795 r. odnotowuje na 32 parafie tylko 9 bibliotek (28,1 %) z 19 woluminami. Widać stąd, że od roku 1739 do 1782 nastąpił prawie trzykrotny wzrost liczby bibliotek parafialnych. Podniósł się także stan liczebności ich księgozbiorów. Podczas, gdy w roku 1739 księgozbiory posiadały 136 woluminów, w latach 1747-1748 miały 251, w 1763 r. – 259, a w roku 1782 już aż 794. W tym 43-letnim okresie czasu, dzielącym pierwszą wizytację za kard. Lipskiego od wizytacji bpa Poniatowskiego, nastąpił prawie 6-krotny wzrost liczby woluminów.

Również wyraźnie podniosła się średnia liczba książek przypadających na 1 parafię<sup>81</sup>. W 1739 r. wynosiła 19,4 woluminów na 1 bibliotekę; w latach 1747-1748 – 19,3; w 1763 r. – 25,9, a już w 1782 r. – 36,1, co daje prawie dwukrotnie większą liczbę książek na 1 parafię niż 43 lata temu. W ogólności więc można stwierdzić, że liczebność zasobów bibliotek na terenie omawianych dwóch dekanatów diecezji krakowskiej w XVIII w. powiększa się (zobacz tabela 1, 2, 3, 4 i 6). Poszczególne jednak księgozbiory różnią się między sobą. Obok szczególnie zasobnych bibliotek<sup>82</sup>, zawierających ponad 100 pozycji, istnieją minibiblioteki posiadające

<sup>80</sup> Wizytator ograniczył się tylko do sprawdzenia inwentarzy parafialnych księgozbiorów, czy się zgadzają z poprzednią wizytacją z 1782 r. i tylko w niektórych parafiach pokusił się o małą notkę odnośnie książek. Zob. AKMK, AV 59 a; *In dekanatu Leloviensi a. D. 1795 mense Decembri per me Paulum Antonium Salmoński, curatum In Miedźno, vicedecanum Leloviensem, ex mandato R. D. Augustini Caroli Lipiński, officialis et iudicis generalis Cracoviensis, scholastici provisi, ordinum Regni equitis, infrascriptarum ecclesiarum facta est visitatio* (dalej: AV 59 b).

<sup>81</sup> Średnia liczba książek przypadających na 1 parafię w całej Polsce w XVI w. wynosiła 10-20. Zob. Wyczawski, *Kościelne zbiory*, s. 531.

<sup>82</sup> Biblioteka Seminarium Zamkowego w Krakowie wynosiła pod koniec XVIII w. 150 książek, natomiast seminaria: Stradomskie i Akademickie, posiadały biblioteki jeszcze mniejsze. Tamże, s. 530.

1 czy 3 książki. Najlichniesz biblioteka była przy kościele kanoników regularnych w Wolbromiu – 492 pozycje<sup>83</sup>. Zasobne stosunkowo biblioteki istniały również przy kościele parafialnym w Lelowie, liczyły ponad 100 woluminów<sup>84</sup>, w Żarnowcu – 68<sup>85</sup> oraz w Miedźnie – 66<sup>86</sup>.

Z przytoczonych zestawień na podstawie tabeli 1 i 2 można wysnuć wniosek, że liczniejsze biblioteki istniały przeważnie w miastach, w siedzibach diecezjalnych urzędów administracyjnych (dekanatów), względnie tam, gdzie przy kościele było więcej księży lub beneficjentami bywali ludzie światli, dbający o poziom wiedzy. Przejaw zmian, jakie dokonały się w latach 1739-1782 w stronę zwiększonej liczby bibliotek większych, przedstawia poniższa tabela 7.

**Tabela 7. Wykaz stanu ilościowego księgozbiorów parafialnych w dekanatach: Lelów i Wolbrom w XVIII w.**

Rok	Liczebność księgozbiorów	Ilość bibliotek	Procent
1	2	3	4
1739	1-5	4	57,1
	6-10	2	28,6
	11-20	0	
	21-30	0	
	Ponad 100	1	14,3
	<b>Razem</b>	<b>7</b>	<b>100,0</b>
1747-1748	1-5	7*	53,8
	6-10	2	15,4
	11-20	0	
	21-30	2	15,4
	31-50	0	
	51-100	1	7,7
	Ponad 100	1	7,7
	<b>Razem</b>	<b>13</b>	<b>100,0</b>
1763	1-5	5*	50,0
	6-10	0	
	11-20	1	10,0
	21-30	2	20,0
	31-50	0	
	51-100	1	10,0
	Ponad 100	1	10,0
	<b>Razem</b>	<b>10</b>	<b>100,0</b>

<sup>83</sup> AKMK, AV 53, s. 5.

<sup>84</sup> AKMK, AV 26, s. 190-193.

<sup>85</sup> AKMK, AV 53, s. 47-48.

<sup>86</sup> AKMK, AV 48, s. 177-178.



1	2	3	4
1782	1-5	12*	54,5
	6-10	4	18,2
	11-20	1	4,6
	21-30	0	
	31-50	2	9,0
	51-100	1	4,6
	101-200	1	4,6
	492	1	4,6
	<b>Razem</b>	<b>22</b>	<b>100,0</b>
1795	1-5	7*	77,8
	6-10	2	22,2
	11-20	0	
		<b>Razem</b>	<b>9</b>

Źródło: Tabele opracowano na podstawie tych samych źródeł co tabelę 1.

Uwaga: Gwiazdką oznaczono w tym liczony zasób określony przez wizytatora mianem „inwentarz”.

W 1739 r. przeważały księgozbiory małe, tylko 1 biblioteka (na 7 istniejących) posiadała więcej niż 10 pozycji. Wizytacja w latach 1747-1748 przynosi poprawę w kierunku zwiększenia się liczby księgozbiorów większych – już 4 biblioteki (na 13) posiadają więcej niż 10 pozycji, a w 1763 r. sytuacja ulega radykalnej poprawie w stronę zwiększonej liczby bibliotek większych, już tylko 5 bibliotek (połowa istniejących), posiadała mniej niż 5 pozycji, a prawie co 3 legitymowała się zawartością ponad 20 woluminów. Natomiast w 1782 r. sytuacja pogarsza się i następuje wzrost bibliotek mniejszych – aż 12 bibliotek (na 22 istniejące) posiadało 5 pozycji oraz wzrost liczby bibliotek większych – prawie co 4 biblioteka posiadała 30 pozycji, a co 7 powyżej 50 woluminów<sup>87</sup>.

Widać zatem, że pomimo różnych braków i niekompletności wyżej wspomnianych, akta wizytacyjne parafii omawianych dwóch dekanatów krakowskich w XVIII w., dostarczają wiele cennych danych do badań naukowych nad księgozbiorami. Natomiast szczegółowe rozważania dotyczące zasobów parafialnych domagają się już szerszego badania naukowego, które powinno mieć miejsce w zupełnie odrębnym opracowaniu.

## Podsumowanie

Badanie i poznawanie dawnych księgozbiorów parafialnych pozwala zrozumieć procesy związane z powstawaniem i korzystaniem z bibliotek. Najlepsze źródło dla zainteresowanego badacza stanowią dobrze zachowane inwentarze biblioteczne znajdujące się w aktach wizytacyjnych. Zachowany materiał dowodowy w postaci spisów książek, dał możliwość ustalenia stanu ilościowego rozpa-

<sup>87</sup> Zob. AKMK, AV 26; AV 32; AV 48; AV 53; AV 59 a; AV 59 b.

trywanych księgozbiorów, scharakteryzowanie ich od strony formalnej i zawartości treściowej.

Wizytacje diecezji krakowskiej z XVIII w. ujawniły, że duchowieństwo parafialne starało się o posiadanie księgozbiorów. Duszpasterze bardzo skrzętnie dobierali i gromadzili z ogromnym poświęceniem odpowiednie książki, które służyły im pomocą w pracy kapłańskiej i duszpasterskiej, a nawet administracyjnej. U podstaw tej praktyki wśród kleru, leżały nakazy synodów prowincjalnych i diecezjalnych, polecające pracującym w duszpasterstwie kapłanom nabycie najpotrzebniejszych pomocy teologicznych i pastoralnych.

Kapłani wyraźnie doceniali służebną rolę książki na polu nauczycielskim i kaznodziejskim, czego potwierdzeniem są dość pokaźne księgozbiory w poszczególnych parafiach dekanatów: Lelów i Wolbrom. Ta liczna ilość dzieł teologicznych i kaznodziejskich w niejednej parafii, była wskaźnikiem zainteresowań czytelnicznych miejscowych proboszczów i wikariuszów. Dodatkowym dopingiem do nabywania książek, były rozporządzenia synodalne i listy pasterskie. Władze kościelne słusznie i roztropnie dostrzegły pozytywną rolę książki w kształtowaniu duchowieństwa do pracy duszpasterskiej. Dlatego biskupi w uchwałach synodalnych i listach pasterskich ciągle poruszali problem zaopatrywania się przez duchowieństwo w najniezbędniejsze pomoce na ambonę i do konfesjonału.

Zasoby biblioteczne narastały głównie z pojedynczych darów czy większych legatów osób duchownych, a częściowo powiększano je drogą zakupu. Początkowo kapłani gromadzili swoje prywatne zbiory według własnego zapotrzebowania czy osobistej pasji, które z czasem legowali poprzez zapisy poszczególnym bibliotekom parafialnym. Celowo przez nich tworzone księgozbiory były zgodne w swej treści ideowej z poglądem ówczesnego środowiska, w którym biblioteki wyrosły i któremu miały służyć. Świadczyło to o wysokiej kulturze intelektualnej i książkowej ofiarodawców.

Jak wynika z powyższych ustaleń, sytuacja pod względem istnienia bibliotek parafialnych w obydwóch dekanatach była dość dobra. W miarę upływu czasu systematycznie wzrastała ich liczba, a także zwiększała się zawartość zbiorów. Dostarczone przez źródło dane na temat księgozbiorów, nie tylko potwierdzają tę opinię, lecz również dają nam odpowiedź, że cechowała je na ogół nietrwałość. Proces nietrwałości bibliotek był związany ze zjawiskiem częstego powiększania prywatnego zbioru o pozycję z kościelnego. Ponadto wiele książek uległo zniszczeniu na skutek licznych pożarów, najazdów czy kradzieży. Fakt znikania z parafii niektórych książek, jakkolwiek niekorzystny dla bibliotek kościelnych, jest zawsze pewnym wskaźnikiem korzystania z księgozbiorów przez ich właścicieli.

O traktowaniu zbiorów pod kątem ich aktualnej użyteczności wskazuje stwierdzenie, że były to na ogół książki związane z działalnością duszpasterską. Ich przeznaczeniem było dostarczyć przeciętnym kapłanom pomocy do pogłębienia ich zawodowego wykształcenia, przede wszystkim do uzupełnienia ich wiedzy teologiczno-pastoralnej. Przeprowadzając analizę zawartości bibliotek parafialnych na omawianym terenie, stwierdzono, że przeważały w nich dzieła homiletyczne, liczące aż 481 pozycji (40,9 %). Natomiast inne działy były reprezentowane tylko w znikomych ilościach woluminów, jak: teologia (ascetyczna i mistycz-

na) – 172 (14,6 %); teologia (scholastyczna, dogmatyczna, polemiczna, moralna) i katechizmy – 162 (13,7 %); historia (powszechna, Kościoła) i hagiografia – 101 (8,5 %); prawo (kościelne, cywilne) i synodalna – 76 (6,4 %); Pismo św. i egzegeza – 69 (5,8 %); Ojcowie Kościoła – 39 (3,3 %), liturgia – 23 (1,8 %), filozofia – 5 (0,4 %) oraz literatura podręcznikowa – 56 (4,6 %). Zestawienie poszczególnych działów umacnia w przekonaniu, że te dziedziny nauki są pewnym odzwierciedlającym wyrazem ogólnych tendencji życia kościelnego w tym okresie. Dobrze wyposażone działy ksiązek z zakresu teologii i bogate zbiory kazań były podyktowane przydatnością tych bibliotek do praktycznej działalności duszpasterskiej. Przewaga literatury teologicznej, zwłaszcza homiletycznej, pozostaje, jak się wydaje, w związku z praktycznym przede wszystkim kierunkiem wykształcenia duchowieństwa w seminariach. Jej potrzebę doceniono bardzo, a obszerne tomy zawierały elementy doształcające samego kapłana w znajomości Pisma św., teologii czy nawet historii.

Z danych, dostarczonych przez źródło, rekonstrukcja i charakterystyka księgozbiorów parafialnych dwóch dekanatów krakowskich: Lelów i Wolbrom w XVIII w., została opracowana w miarę wystarczająco i dość dokładnie. W przyszłych badaniach należałoby zwrócić uwagę na problematykę zawartą we współczesnej literaturze kaznodziejskiej, hagiograficznej, w pouczeniach dla spowiedników, czy też w literaturze polemicznej z XVII-XVIII w., a więc w pozycjach najbardziej rozpowszechnionych w bibliotekach parafialnych. Celowe wydaje się zaproponować, by w pracach historycznych większą uwagę zwracać na biblioteki kościelne. Dlatego opracowanie niniejsze pomyślane jest jako pomoc i zachęta do dalszych studiów nad księgozbiorem parafialnymi, ażeby na podstawie takich kilku opracowań można było przedstawić całościowe dzieje księgozbiorów w diecezji krakowskiej w XVIII w.

**PARISH LIBRARIES IN THE DEANERIES OF KRAKOW:  
LELOW AND WOLBROM IN THE EIGHTEENTH CENTURY**

**Summary**

The research and exploring of the old parish libraries allows us to understand the processes associated with their foundation and use. Visitations in the Diocese of Kraków carried on in the eighteenth century revealed that the parish clergy cared for the collection of books. Priests clearly appreciated books' auxiliary role in teaching and preaching. This is confirmed by quite a substantial collection of books in Lelów and Wolbrom deaneries. The large number of books on theology and preaching collected in some parishes indicates that the local parish and assistant priests were interested in reading. In addition to this the synod regulations and pastoral letters encouraged and supported the collecting of books. Church authorities rightly and wisely recognized the useful role of books in supporting pastoral work of the clergy. Therefore, the resolutions of the Synod of Bishops and pastoral letters pointed to the problem of access by the clergy to the most essential aid in preaching and hearing of confessions.

Library resources were growing, mainly through individual donations, larger bequests and also by purchase. Initially, the priests created private collections of books according to their own needs or personal interests. Later on, they donated these books to parish libraries. These collections, consistent in their ideological content, reflected the view of the people, who created the libraries and used them. They are a sign of a high intellectual culture of the book donors.

As it is evident from the above findings, in terms of the existence of parish libraries in the two deaneries the situation was quite good. Over time, their number and the number of books was increasing steadily. Figures from the source not only confirm this, but also point to the fact that in general those collections were decreasing. This was associated with the widespread practice of expansion of the private collections by adding books from the church collection. In addition, many books were destroyed as a result of numerous fires, invasions and theft. The fact of missing certain books, though not beneficial to the church library is always an indicator that they were in use.

*Translated by ks. Edward Trędota*